

## **Pomocnicy Matki Kościoła? Co to w ogóle jest?**

Pomocnicy Matki Kościoła to jedno z pięknych i mądrych dzieł **bl. Stefana kardynała Wyszyńskiego**. Trzeba bowiem wiedzieć, że założycielem *Ruchu Pomocników Matki Kościoła* był właśnie Prymas Tysiąclecia, niewolnik Maryi, a sam pomysł powołania tego *Ruchu* do istnienia wynikał m.in. z faktu, że ksiądz Kardynał był pod wielkim wpływem „*Traktatu o doskonałym nabożeństwie do Najświętszej Maryi Panny*” św. Ludwika Grignion de Montfort.

Zanim przejdziemy do sedna rzeczy, przywołajmy pewną anegdotę (w wersji nieco zmodyfikowanej):

*Stalinowi doniesiono, że papieżowi nie podoba się ciemnienie Kościoła i narodów Europy Wschodniej przez komunistów. Stalin na tę wiadomość parsknął śmiechem i z uciechy bijąc się rękoma po udach, zapytał: „Papieżowi się nie podoba? A ile papież ma dywizji?”*

*W imieniu papieża odpowiedział Stalinowi – też niezłe ubawiony – Stefan kardynał Wyszyński: „Dywizje? A po co nam dywizje? My mamy Matkę Bożą!”*

Ten żarcik o Stalinie i Wyszyńskim, choć z prawdą historyczną niewiele ma wspólnego, dobrze oddaje sposób myślenia bl. Stefana – myślenia, którego ilustracją jest następujące zdanie: „Kościół może przeżywać rozmaite trudności, ale jeśli zawierzył błogosławionej sile Matki Najświętszej, to tak naprawdę jest bezpieczny.”

Tak... *Ruch Pomocników* powstał w związku z istnieniem problemu bezpieczeństwa Kościoła, bezpieczeństwa misji, do której Kościół został przez Chrystusa powołany. A problem ów jest odwieczny (choć nie zawsze dostrzegany) i jest ściśle związany z wolnością Kościoła. Kwestię tę jasno dostrzegali Prymas Tysiąclecia, a *Ruch Pomocników Matki Kościoła* jest **propozycją bl. Stefana Wyszyńskiego**, w jaki sposób z tym problemem winniśmy sobie radzić.

Rozumiesz coś z tego? Można podejrzewać, że niewiele, stąd przejdźmy do rzeczy i spróbujmy opisać to, co jest istotą *Ruchu*. Owa istota zawiera się w kilku, poniższych stwierdzeniach:

**Pomocnik Matki Kościoła** dba o zachowanie katolickiego ducha – w sobie i w swoim otoczeniu – poprzez realizowanie w życiu indywidualnym i zbiorowym idei pomocniczości, maryjności i kościelności (eklezjalności).

### **Dla Pomocnika Matki Kościoła:**

1. wiara jest skarbem,
2. pomaganie innym jest nałogiem,
3. Maryja jest Matką i Królową,
4. a Jej życie jest wzorem do naśladowania;
5. przynależność do Kościoła jest zaszczytem,
6. a sprawy Kościoła są osobistymi sprawami Pomocnika –
7. podobnie jak sprawy rodziny i Ojczyzny.

### **Dlatego Pomocnik Matki Kościoła:**

ad 1) strzeże swej wiary i pogłębia ją, a sprawa własnego zbawienia i zbawienia innych ludzi, jest dla niego najważniejsza;

ad 2) chętnie spełnia uczynki miłosierne co do duszy i co do ciała;

ad 3) trwa w łączności z Maryją, nieustannie Jej siebie oddając: „za wolność Kościoła w świecie i w Ojczyźnie naszej, ku rozszerzaniu się Królestwa Chrystusowego na ziemi” (*Akt oddania – milenijny i osobisty*);

ad 4) naśladuje cnoty Maryi (*Słuchać! Ufać! Służyć! Wielbić!*);

ad 5) w duchu odpowiedzialności za Kościół, daje mocne świadectwo swej wiary i przynależności do Wspólnoty Kościoła,

ad 6) poprzez chętnie i gorliwe wspomaganie wysiłków duszpasterzy,

ad 7) oraz wytrwałą pracę na rzecz dobra swej rodziny i całej Ojczyzny.

**Pomocnik Matki Kościoła** odwołuje się do dobrych wzorców wyznaczonych przez wielkich czcicieli Chrystusa i Jego Matki.

Jeśli w dalszym ciągu sprawa jest niezbyt zrozumiała, spróbujmy to, co powyżej, uszczegółowić:

### **POMOCNICY SĄ KATOLIKAMI.**

Żeby zrozumieć sens *Ruchu* zainicjowanego przez bł. Stefana kardynała Wyszyńskiego, warto na początku zwrócić się ku nazwie: „Pomocnicy Matki Kościoła”. Słowo „Pomocnicy” i wynikające z tego słowa hasło pomocniczości, wskazują na postawę służebną, zwłaszcza wobec potrzebujących, którą powinien odznaczać się każdy Pomocnik. Słowo „Matka” wskazuje na Najświętszą Maryję Pannę i mówi o duchowości – duchowości maryjnej – Pomocnika. Słowo „Kościół” wskazuje zaś na umiejscowienie Pomocnika i tego wszystkiego co on czyni, w ramach posługi i przepisów Kościoła Świętego, stąd mówimy o eklezjalności Pomocników Matki Kościoła. Idee pomocniczości, maryjności i eklezjalności, którymi Pomocnicy starają się żyć, mówią o ich katolicyzmie. Bo przecież każdy człowiek, który chce żyć na sposób katolicki, winien pomagać tym, którzy są w potrzebie, winien czcić Matkę Bożą i zachować jedność z Kościołem. Pomocnicy to czynią. I to jest już bardzo dużo. Tak! Pomocnicy są katolikami i są z tego dumni.

### **POMOCNICY STARAJĄ SIĘ BYĆ LUDŹMI ŻYWEJ WIARY.**

Wiara dla Pomocników jest skarbem. Trzeba go więc strzec. A najlepszym sposobem na ustrzeżenie swej wiary przed rozmaitymi niebezpieczeństwami, jest dążenie do jej pogłębienia. Dlatego też Pomocnicy nie stronią od formacji: chcą poznawać Biblię, chcą coraz lepiej rozumieć nauczanie Kościoła, chcą głęboko przeżywać przystępowanie do sakramentów świętych. Cieszą się z kapłanów, którzy ich pouczają i utwierdzają w wierze, a największym ich pragnieniem jest/powinno być – pragnienie nieba.

Wiara jest skarbem, którym trzeba się dzielić. Dlatego Pomocnicy dbają nie tylko o swoje własne zbawienie, ale zabiegają o niebo (zabiegają zachętą, dobrym przykładem, modlitwą) także dla bliźnich. Marny Pomocnik to ten, któremu nie zależy na zbawieniu innych ludzi.

### **POMOCNICY POMAGAJĄ BLIŹNIM.**

Bł. Stefan Wyszyński zachęcał Pomocników, by okazywanie pomocy było dla nich nałogiem. Chętnie więc spełniają uczynki miłosierne co do duszy i co do ciała, angażując się w to wszystko, co służy duchowemu i cielesnemu dobru bliźnich.

### **BLIŹNIM, KTÓREMU POMOCNICY POMAGAJĄ, JEST TAKŻE MARYJA.**

Czy Maryja potrzebuje naszej pomocy? Odpowiedź na to pytanie wiąże się z troską Matki Bożej o zbawcze dzieło Jej Syna. Kościół nas uczy, że wszyscy ludzie są odkupieni (bo za wszystkich Jezus umarł i dla wszystkich zmartwychwstał), ale nie wiemy, czy wszyscy będą zbawieni (bo istnieje ewentualność, że nie wszyscy zechcą z daru odkupienia skorzystać). Dlatego Zbawiciel założył Kościół Święty, który jest narzędziem zbawienia, tzn. jest pomocą daną ludziom, by niebo mogli stosunkowo łatwo osiągnąć. Maryja, jako Matka Kościoła, w swoim zatroskaniu o zbawcze dzieło Jej Syna zabiega o to, by owo narzędzie dobrze funkcjonowało. Bł. kardynał Wyszyński uczy nas, że tym co najbardziej Kościołowi szkodzi, jest ograniczenie jego wolności – ograniczenie zewnętrzne

(np. spowodowane wrogością państwa do Kościoła) i ograniczenie wewnętrzne (spowodowane grzechami członków Kościoła). Matkę Bożą zapewne owe ograniczenia martwią (bo czynią Kościół mniej skutecznym) i stąd zachęta/propozycja Prymasa Tysiąclecia, byśmy Maryi pomagali w Jej rozmaitych działaniach na rzecz wolności Kościoła.

### **POMOCNICY POMAGAJĄ MARYI ODDAJĄC SIĘ JEJ NA WŁASNOŚĆ.**

Bł. Stefan Wyszyński posługiwał w trudnych czasach. Czuł się odpowiedzialnym za Kościół w Polsce, a jednocześnie odczuwał coraz większą bezsilność w zmaganiach z komunistycznym państwem i w zmaganiach z ludzką małością. Ale przyszedł dzień, kiedy zauważył, że w sytuacji ciągłego ograniczania wolności Kościoła przez wrogie Kościołowi siły (działające od zewnątrz i od wewnątrz), jedyną możliwością, by ową wolność odzyskać i zachować, jest – paradoksalnie – oddanie się w niewolę Matce Kościoła.

Zrozumiałwszy to, Prymas Tysiąclecia – od dawna będący pod wielkim duchowym wpływem św. Ludwika Grignon de Montfort – podczas swego uwięzienia sam oddał się Maryi w niewolę (w Stoczku Warmińskim, 8.12.1953.), a później, już po uwolnieniu, zaczął do tej praktyki przekonywać innych.

Gdy więc przybiegano z wiadomością, że w ten czy inny sposób ogranicza się wolność Kościoła i pytano księdza Prymasa: „Co w tej sytuacji należy robić? – Kardynał odpowiadał: „Trzeba oddać się Maryi w niewolę!” Bł. Stefan uważał bowiem, że owo oddanie się Matce Bożej w niewolę bardzo Jej pomaga w opiece nad Kościołem i w Jej walce o wolność Kościoła.

Zwieńczeniem tego sposobu myślenia było złożenie tzw. *Milenijnego Aktu Oddania* (3 maja 1966r.), w którym Prymas Tysiąclecia, oraz wszyscy polscy biskupi, oddali Matce Bożej w niewolę miłości cały ochrzczony Naród, za wolność Kościoła w Polsce i na świecie.

Trzy lata później (26 sierpnia 1969r.), w liście pasterskim określanym przez Pomocników jako tzw. *List Założycielski*, Prymas Polski zachęcił wiernych, aby *Milenijny Akt Oddania*, potraktowali bardzo poważnie, tzn. by ów *Akt* nie był tylko czynnością biskupów oddających Matce Bożej siebie i naród, lecz **by każdy katolik osobiście oddawał się Maryi w niewolę, za wolność Kościoła w Polsce i na świecie.**

Ci wszyscy, którzy na serio odnieśli się do zachęty księdza kardynała, stali się Pomocnikami Matki Kościoła: swoim oddaniem pomagają Maryi, by Kościół był wolny.

### **POMOCNICY WZORUJĄ SIĘ NA MARYI.**

Pomocnicy swoje oddanie się Matce Bożej motywują – zgodnie z nauczaniem św. Ludwika Grignon de Montfort – miłością do Niej. Wyrazem zaś owej miłości jest pragnienie, by się do Niej upodobnić. Pomocnicy biorą z Niej wzór, bo widzą w Niej pierwszą i najdoskonalszą chrześcijankę, czyli **Królową wszystkich Świętych**. Stąd też dążenie Pomocników, by naśladować Jej cnoty/postawy, bez których trudno sobie wyobrazić życie prawdziwie chrześcijańskie.

W *Ruchu Pomocników Matki Kościoła* w szczególny sposób akcentuje się 4 cnoty Matki Bożej:

#### **1. Słuchać!**

- Słuchać!, tzn. usłyszeć, co Bóg do nas mówi (Łk 1,26-38; Mk 3,31-35; J 19,25-27).

- Słuchać!, tzn. być Bogu posłusznym (Łk 1,26-38; Mk 3,31-35; J 2,1-11).

#### **2. Ufać!**

- Ufać!, tzn. być przekonanym (bez względu na to, co się w moim życiu dzieje), że Bóg mnie kocha i troszczy się o mnie. Nawet jeśli jak Hiob, jestem dotknięty rozmaitymi nieszczęściami, to nie jest to powód, bym dał sobie odebrać powyższe przekonanie, czyli wątpił o Bożej miłości (Mt 2,13-23;

Łk 2,22-35; Łk 2,41-52; J 19,25-27).

### **3. Służyć!**

- Służyć! Służyć Bogu i bliźniemu, zwłaszcza przez praktykowanie uczynków miłosiernych co do duszy (Maryja wzorem: J 2,1-11; Dz 1,12-14), oraz uczynków miłosiernych co do ciała (Maryja wzorem: Łk 1,39-56).

### **4. Wielbić!**

- Wielbić!, tzn. zachwycić się Bogiem, czego wyrazem jest modlitwa (Łk 1,46-56) oraz to wszystko, o czym była mowa wyżej (**Słuchać!, Ufać!, Służyć!**).

## **POMOCNICZY KOCHAJĄ KOŚCIÓŁ ŚWIĘTY.**

JAK TU GO NIE KOCHAĆ, skoro – jak można przeczytać w *Milenijnym Akcie Oddania* – „**Kościół jest żyjącym i obecnym we współczesnym świecie Chrystusem!**”?

JAK TU GO NIE KOCHAĆ, skoro tym samym **Kościół czyni to co czynił Chrystus**, tzn. **dla zbawienia ludzi** głosi Słowo Boże (naucza: *funkcja prorocka Ludu Bożego*), udziela sakramentów świętych (uświęca ludzi: *funkcja kapłańska Ludu Bożego*), kieruje wiernymi i pomaga potrzebującym (spełnia posługę miłości: *funkcja królewska Ludu Bożego*)?

JAK TU GO NIE KOCHAĆ, skoro **Kościół istnieje po to, by prowadzić w świecie misję Chrystusa**, tzn. **nauczać ludzi, uświęcać ich, oraz spełniać wśród nich posługę miłości** – przemieniając w ten sposób świat na lepsze i pomagając rodzajowi ludzkiemu w osiągnięciu zbawienia?

Wynika więc z tego, że Pomocnicy kochają Kościół ZE WZGLĘDU NA JEZUSA, ale także ZE WZGLĘDU NA CZŁOWIEKA (często grzesznego, zagubionego i występującego przeciwko tej „wrednej, zacofanej instytucji”), któremu Kościół służy jak nikt. Kościół jest dla Pomocników przedmiotem miłości także ZE WZGLĘDU NA MARYJĘ, MATKĘ KOŚCIOŁA, bo wzorując się na Niej, chcą go kochać tak jak Ona. Poza tym, **czymże by było oddanie Maryi własnej wolności za wolność Kościoła, gdyby Pomocnikom na owym Kościele nie zależało?**

Wyrazem miłości do „żyjącego i obecnego we współczesnym świecie Chrystusa” jest duma Pomocników wynikająca z przynależności do Kościoła, oraz traktowanie spraw Kościoła jako ich osobistych spraw: Kościół to życie Pomocników.

## **POMOCNICZY ŻYJĄ W KOŚCIELE, ŻYJĄ KOŚCIOŁEM, CZUJĄ SIĘ ZA NIEGO ODPOWIEDZIALNI.**

Pomocnicy interesują się Kościołem (Kościółem w skali powszechnej i parafialnej). Starają się o to, by dla pasterzy Kościoła (zwłaszcza posługujących w parafiach) być oparciem i pomocą. Nie oczekują, że w parafii ktoś coś zrobi, gdy mogą to zrobić sami. Bywa, że nie mają sił. Bywa, że czują się osamotnieni i że choć dają oparcie innym, sami żadnego (poza Matką Bożą) oparcia nie mają. Ale miłość do Kościoła skłania Pomocników do tego, by nie czynić niczego, co nie jest poparte pasterskim błogosławieństwem. W taki właśnie sposób dają świadectwo swej odpowiedzialności za Kościół.

## **POMOCNICZY KOCHAJĄ SWOJĄ RODZINĘ I OJCZYZNĘ.**

Jaka jest miara miłości Pomocników do Kościoła i odpowiedzialności za Niego? Bł. Stefan kardynał Wyszyński uczy, że ową miarą jest miłość i odpowiedzialność w odniesieniu do rodziny i Ojczyzny: **tak jak kochamy rodzinę i Ojczyznę, tak też mamy kochać Kościół**. Bo rodzina, Ojczyzna, Kościół, to tak naprawdę jedna rzeczywistość, w której żyje Bóg i Jego dzieci. Nie jest więc dobrym Pomocnikiem ten, dla którego Kościół (zwłaszcza w wymiarze parafialnym) jest czymś obcym, a także ten, kto zaniedbuje rodzinę, bądź nie troszczy się o swoją Ojczyznę. Dla Kościoła, rodziny, Ojczyzny Pomocnik żyje, pracuje, poświęca się. Dlatego też Pomocnik, w tym właśnie duchu, takimi słowami codziennie się modli: „Spraw, Wspomożycielko wiernych, by moja rodzina, parafia i cała Ojczyzna były rzeczywistym Królestwem Twego Syna i Twoim. Amen.”

### **POMOCNICY UCZĄ SIĘ OD WIELKICH.**

Pomocnicy mają świadomość, że są „karłami na barkach Olbrzymów”. Tymi Olbrzymami są dla nich wielcy czciciele Chrystusa i Jego Matki: św. Efrek Syryjczyk, św. Cyryl Aleksandryjski, św. Bernard z Clairvaux, św. Bonawentura, św. Pius V, św. Andrzej Bobola, św. Ludwik Grignon de Montfort, św. Maksymilian Kolbe, św. Paweł VI, św. Jan Paweł II, bł. Stefan kardynał Wyszyński i wielu, wielu innych. Oni Pomocników uczą, oni ich inspirują, oni ich zachwycają. Pomocnicy pragną, by mieć choć cząstkę tego ducha, który owych Świętych ożywiał...

\*\*\*

Niestety, nie potrafimy jaśniej wyłuszczyć, kim są Pomocnicy Matki Kościoła (PMK). Ale może tyle wystarczy. Może ta opowieść skierowana do człowieka, który odznacza się głęboką wiarą, a może nawet oddał się Matce Bożej, a teraz tak do końca nie wie, jak mają wyglądać następne dni w jego życiu, okaże się być pomocną i inspirującą.

Drogi Czytelniku! Przecież **niewiele potrzeba, by przyjąć propozycję bł. Stefana, Prymasa Tysiąclecia**. Niewiele potrzeba, bo przecież już kochasz Matkę Bożą i już się Jej oddałeś, bądź wkrótce się oddasz. Zrób następny krok i owo oddanie ofiaruj za wolność Kościoła w Polsce i w świecie. **Stań się w ten sposób Pomocnikiem Matki Kościoła – człowiekiem, który kocha Maryję i kocha Kościół**.

Poproś Maryję, by wzbudziła w Tobie pragnienie bycia Pomocnikiem, bo przecież *Ruch PMK* to także (a właściwie: przede wszystkim!) Jej dzieło. Poproś Maryję, by pomogła Ci pokochać Kościół, to jest „żyjącego i obecnego we współczesnym świecie Chrystusa”, by skłoniła Cię do zatroskania się o jego wolność...

Być Pomocnikiem Matki Kościoła to wielka rzecz. Bł. Stefan Wyszyński powiedział kiedyś: „Jeśli w każdej parafii będzie choć kilku Pomocników, to będę spokojny o los Kościoła w Polsce.” Cóż więc? Pomyśl. Rozszerz swoje serce...

\*\*\*

W naszej archidiecezji **spotkania Pomocników** odbywają się w kilku grupach:

- **dla dorosłych** w Poznaniu (parafia p.w. Najświętszej Bogarodzicy Maryi na *Starym Żegrzu*), oraz w Ludomach k. Obornik Wlkp.
- **dla dzieci i młodzieży** w Poznaniu na *Starym Żegrzu*; w Kiekrzu; w Ludomach; w Tulcach; w Rogalinie.

Szczegółowe informacje o Pomocnikach Matki Kościoła w archidiecezji poznańskiej możesz znaleźć na stronie: **[www.pomocnicy.archpoznan.pl](http://www.pomocnicy.archpoznan.pl)**; dobrze jest też zajrzeć na kanał youtubowy Pomocników: **PMK\_Poznań**.

Jeśli **propozycja bł. Stefana Wyszyńskiego** poruszyła Twoje serce, chcesz brać udział w spotkaniach Pomocników, bądź założyć grupę PMK w swej parafii, pisz na adres: **[pomocnicymk@gmail.com](mailto:pomocnicymk@gmail.com)** lub **[xrkrakowiak@gmail.com](mailto:xrkrakowiak@gmail.com)**; można też zatelefonować (**535 268 288; 608 254 615; 698 017 360**).

Zapraszamy również na FACEBOOKA: <https://www.facebook.com/groups/pmkap>

[www.PomocnicyMatkiKosciola.pl](http://www.PomocnicyMatkiKosciola.pl)